**Wydanie poranne**

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

**Wydanie poranne**

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

**Nr. 272** **Kraków, Poniedziałek dnia 5 Października 1903** **Rok XI.**

## Fermenty miejskie.

Układy zakończone. P. Staniszewski objął urząd dyrek. kasy oszczędności i większość konserwatywno-kahalno-katolicka przystąpi wkrótce do obsadzenia dwóch posad: drugiego wiceprezydenta i trzeciego dyrektora kasy. Obsadzenie jednak nastąpi w odwrotnym porządku. Najpierw musi być obrany dyrektorem dr Horowitz, a potem dopiero dadzą żydzi swoje głosy kandydatowi konserwatywnemu upatrzonemu na wiceprezydenta. Żydzi domagają się dyrektury z dwóch względów: najpierw kasa jest dla nich zbyt chrześcijańska, a powtóre żydowski wiceprezydent napotkałby na zbyt silny opór ze strony chrześcijańskiej ludności. Zresztą żydzi wolą uzyskać wpływy tam, gdzie chodzi o obroty pieniężne. Kto udziela kredytu, ten ma władzę. Doświadczą tego z pewnością chrześcijanie gdy w skład dyrekcji kasy wejdzie przedstawiciel kahału!

I tak rozgrywa się zwolna do końca komedja rozpoczęta wyborami do rady miejskiej, ułożyli ją „młodzi“ konserwatyści, reżyserują Laudau i dr Horowitz, rolę statystów objęli członkowie większości, a koszta zapłaci chrześcijański Kraków.

Plaudite cives!

## Reformy w Turcji.

**Wiedeń** 5 października. Po konferencjach w Muerzsteg pomiędzy obu ministrami spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskim i hr. Lambsdorfem, rządy austro-węg. i rosyjski postanowiły wysłać do swoich posłów w Konstantynopolu bar. Calice i p. Synowiewa identyczne telegramy następującej treści:

„Przed niedawnym czasem polecono panu oświadczyć Porcie, że Austro-Węgry i Rosja prowadzą dalej dzieło pokoju, jakiego się podjęły i trwają przy programie reform wypracowanych na początku roku, nie oglądając się na trudności, jakie przeprowadzeniu reform stoją na przeszkodzie. Bo w rzeczywistości z jednej strony rewolucyjne komitety w trzech wilajetach odwróciły ludność chrześciańską od współdziałania przy przeprowadzaniu reform, z drugiej zaś strony organom wysokiej Porty, którym przeprowadzenie tych reform było powierzonem zbywało na potrzebnej gorliwości, oraz na przejęciu się tą myślą, której wynikiem były te reformy.

Aby zapewnić na przyszłość przeprowadzenie tych reform, które przez Portę zostały przyjęte, oba państwa postanowiły przedsięwziąść skuteczniejszą kontrolę i czuwanie nad przeprowadzeniem reform.

W tym względzie otrzyma pan obszerniejszą instrukcję. Państwa uznają prawa Porty do stłumienia ruchu powstańczego jednak użalają się na wykroczenia i na gwałty, które podczas tej akcji cierpieli spokojni mieszkańcy. Oba państwa postanowiły przyjść z pomocą tym ofiarom. Instrukcja pouczy panów o szczegółach akcji humanitarnej mającej na celu nżycie wszystkich środków dla zapewnienia ich egzystencji, ułatwienia im powrotu do dawnego stanu, odbudowania zniszczonych przez ogień wsi, kościołów i szkół. Rządy Austro-Węgier i Rosji mają nadzieję, że ich dążenie do zaprowadzenia trwałego spokoju w wystawionych na ciężkie próby prowincjach osiągnie cel i są przekonane, że ich bezstronne rady przez wszystkich tych, do których są zwrócone w ich własnym i[illegible] będą wysłuchane.

Z polecenia J. Ces. Ap. Mości Naj. Pana wzywam pana, abyś powyższe pismo podał do wiadomości rządu otomańskiego w porozumieniu z pańskim rosyjskim kolegą, który identyczną instrukcję otrzymał.

## Encyklika Ojca św. Piusa X.

**Rzym** 5 października. „Osservatore Romano“ ogłasza encyklikę Ojca św. Piusa X.

Ojciec św. podnosi naprzód, że wybór na Papieża przyjął ze łzami w oczach, a na gorące prośby, by objął to dostojeństwo, odpowiedział, że czuje się niegodnym tego zaszczytu, zwłaszcza gdy ma być następcą tego, który przez 26 lat rządził Kościołem z tak wielkim rozumem, roztropnością i był obdarzony nadzwyczajnemi cnotami. Obawiał się wyboru, gdyż Kościół znajduje się obecnie bardziej niż przedtem w niebezpieczeństwie, które się ciągle rozszerza i mogłoby podkopać jego potęgę. Poddał się jednak woli Bożej i opierając się na łasce Wszechmocnego, powołany na Pontyfikat nie ma żadnego innego programu, jak to, aby wszystko urządzić w Chrystusie w ten sposób, aby Chrystus był wszystkiem i we wszystkiem.

Może znajdują się ludzie, którzy szukają tajnych planów w naszej duszy, aby je wykorzystać dla celów ziemskich i dla życzeń partyjnych. Aby zniszczyć w zarodku wszelkie podobne nadzieje, oświadczamy, że nie chcemy być niczem innem i niczem innem nie będziemy, jak sługą Bożym, który nam powierzył urząd święty.

Ojciec św. wzywa biskupów do współdziałania, a dalej skarży się na walkę, prowadzoną wszędzie przeciw Bogu. Wiernych trzeba doprowadzić do cnót kościelnych, to też Ojciec św. wzywa do wychowania w tym duchu młodzieży, zwłaszcza przeznaczonej do stanu duchownego.

Encyklika wyraża dalej życzenie, by Towarzystwa katolickie po miastach i wsiach się mnożyły i wpływały przykładem na życie chrześcijańskie. Dzieła dobroczynności należy spełniać bez względu na ziemskie korzyści.

Gdy wszystko powróci do Chrystusa, będą bogaci sprawiedliwymi i dobroczynnymi wobec ubogich, a ci ze spokojem i cierpliwością będą znosili dolegliwości swego stanu. Obywatele nie będą słuchać samowoli, lecz posłuszni będą ustawom i będą uważali za swój obowiązek bojaźń i miłość do panujących. Wtedy wreszcie stanie się jasnem, że Kościół ustanowił Chrystus i że musi być zupełnie i w całości niezawisłym od wszelkich zewnętrznych wpływów. Popierając tę wolność, będziemy się starali nietylko o święte prawa Kościoła, ale także o ogólne dobro.

Papież kończy encyklikę udzieleniem papieskiego błogosławieństwa.

## Z TEATRU.

### Teatr miejski.

„Ludka“ (Loute), krotochwila Vebera w 4 aktach.

Rzucić na scenę kilka poliszyneli, miotających się wśród najdziwaczniejszych grymasów, stworzyć kilka niemożliwych zawikłań, których śmieszność polega głównie na potwornem nieprawdopodobieństwie, złączyć je djalogiem, złożonym z humorystycznych sofizmatów, czasem dowcipnych, zwykle nieprzyzwoitych dwuznaczników, gry słów, nie dającej się przełożyć na obce języki i odrobiny sentymentalnych frazesów, kazać to wszystko grać aktorom, wyćwiczonym w półcyrkowych produkcjach, przyzwyczajonym do rozmów, prowadzonych w tempie szalonej galopady, nie dającym opamiętać się publiczności w tej powodzi głupstw i niedorzeczności, oto zwykła robota autorów fars, grywanych po kilkaset razy w paryskich przedmiejskich teatrach. Jeżeli w ten szablon wleje kompozytor, raczej kompozytor niż autor, trochę wrodzonego humoru, jeżeli sytuacje rozwikłają się zręcznie w ostatnim akcie, jeżeli w djalogu znajdzie się kilka fajerwerków dowcipu, albo w braku ich kilka scen „desabilowych“ powodzenie jest zapewnione i autor — raczej kompozytor — zbiera ogromne dochody. Potem dzieło (?) uzyskuje olbrzymią reklamę prasy francuskiej i międzynarodowej (to znaczy żydowskiej) i znęceni nią dyrektorowie różnych europejskich teatrów, wystawiają paryski falsyfikat jako najnowsze arcydzieło francuskiego teatru; w $^{9}/_{10}$ wypadkach farsa grywana po 1000 razy w Paryżu, upada jak długa na niemieckich i polskich scenach; o angielskich nie mówię, bo tam żaden teatr nie odważyłby się wystawić farsy francuskiej, nawet bardzo „oczyszczonej“; zwłaszcza, że po „oczyszczeniu“ to co pozostaje, daje prędzej powód do płaczu niż do śmiechu.

Takim fabrykatem paryskim, nawet lepszym od innych, jest „Ludka“, którą nam pokazano w sobotę, sztuka której autorowi starczyło pomysłów na dwa pierwsze akty, podczas gdy dwa końcowe są już tylko mozolnie sklecone dla zapełnienia wieczoru.

Opowiadanie treści jest i trudne i zbyteczne, żadne bowiem streszczenie nie da czytelnikom wyobrażenia o szaleństwach i wybrykach tego utworu.

Osią intrygi jest podwójne życie pięknej pani „Loute“, która jest na prowincji cnotliwą, bogobojną i ogólnie szanowaną małżonką pewnego komiwojażera, zaś w Paryżu przeobraża się w najzwyklejszą kokotę, nietyle z potrzeby materjalnej ile z temperamentu. Komplikacje wywołane przez tę dwoistość, są czasami śmieszne, wogóle jednak zbyt naciągane; zakończenie jest stosunkowo bardzo moralne, ale morał zostaje osiągnięty przy pomocy nader drastycznych środków.

* * *

Dla fars w rodzaju „Ludki“ nie mamy aktorów i dla tego na naszej scenie robią one wrażenie niezrozumiałych niedorzeczności. Prócz tego sceny zbiorowe wymagają ogromnej wprawy i doskonałego przygotowania, to znaczy wielkiej liczby prób; przy pośpiesznem wystawieniu „ensamble“ — będą zawsze się rozłazić, jak to stało w sobotę z IV aktem.

Rolę tytułową odegrała p. Rutkowska bardzo starannie, sympatycznie i nie bez werwy; specjalnego temperamentu francuskich pań z półświatka nie podobna naśladować w polskim teatrze; to też i gra p. Rutkowskiej była może za spokojna, ale za to uniknęła jaskrawości, w którą łatwo mogła popaść.

Z innych wykonawców, wyróżnili się pp. Sobiesław, zawsze pełen naturalnego humoru i szyku, p. Zelwerowicz, bardzo zabawny w roli niezmiernie skomplikowanej kochanka Ludki, Przybyłowicz Walewski i Jednowski, wszyscy doskonali w epizodycznych charakterystycznych rolach, tudzież panie Senowska, Dalembianka i Sulima.

Publiczność śmiała się głośno przy niektórych scenach, często jednak była bardziej zdziwiona, niż rozśmieszona.

## KRONIKA.

**Imieniny cesarza.** Wczoraj jako w dzień imienia cesarza uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu celebrował JE. książe kardynał ks. Puzyna wobec kapituły tudzież przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na gmachu magistratu przez cały dzień powiewała flaga o barwach miasta.

**Uroczystość Różańcowa** odbyła się wczoraj, jak co roku przy udziale wielu tysięcy pobożnych przybyłych z dalekich stron — zarówno z pod Karpat i Tatr jak i ze Śląska i Kongresówki.

Nabożeństwo główne w kościele O. O. Dominikanów celebrował ks. kan. dr Stanisław Spis profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kazanie w czasie Sumy wygłosił ks. Hanuszak. Chór św. Jacka oprócz Mszy Foschiniego z orkiestrą, śpiewał na graduale „Ave Maria“ Koenena — a na ofertorjum „Tota poulchres Coronado“.

Po południu o godzinie 4 wyruszyła z kościoła wielka procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej, celebrowana przez biskupa sufragana ks. Anatola Nowaka przy udziale licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego, bractw kościelnych z całego Krakowa, cechów z chorągwiami, tudzież licznych stowarzyszeń katolickich. Procesji towarzyszyła orkiestra „Harmonji“, grając naprzemian pieśni kościelne i marsze.

Ewangielje przy pięciu ołtarzach śpiewali kolejno: O. Mielocha T. J., ks. Schulz ze Zgrom. ks. Misjo-

narzy, ks. Witkowski ze Zgr. OO. Zmartwychwstańców, ks. Teofil Jarynkiewicz, kustoszy katedralny i ks. kan. dr Czesław Wądolny. Procesja wróciła do kościoła po godz. 6 powitana wspaniałemi ogniami sztucznemi, które spalił nad portalem kościoła p. Michał Mądrzykowski.

Kazanie w kościele po procesji wypowiedział kanclerz książęco biskupi kan. dr Władysław Bandurski.

**Komisja inwestycyjna** odbyła w sobotę posiedzenie, na którem w myśl uchwały Rady miejskiej postanowiono powierzyć p. architekcie Tadeuszowi Stryjeńskiemu przebudowę starego teatru za ryczałtową sumę 292.000 koron. Przebudowa ma być przeprowadzoną w ten sposób, iż na parterze pomieszczone będą lokale sklepowe i restauracyjne, na pierwszem piętrze sala koncertowa i balowa z odpowiedniemi ubikacjami ubocznemi, a na drugiem piętrze lokal odpowiedni dla celów konserwatorjum i Towarzystwa muzycznego. P. Stryjeński zobowiązał się oddać cały budynek gminie do użytku do 15 listopada 1904 r.

**Slub Korfantego**. Dziś o godzinie 9-tej rano w kościele św. Krzyża odbył się ślub posła Korfantego.

**W resursie urzędniczej**, odbyła się w sobotę inauguracyjna zabawa, na otwarcie nowego sezonu. Wzięło w niej udział bardzo liczne grono publiczności.

Wieczór zagaił przemową wiceprezes resursy pan Grodyński, poczem na scenie przyozdobionej nową kurtyną, na której p. W. Winkler artystycznie wymalował Zamek na Wawelu, rozpoczął się koncert muzyczny orkiestry 56 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza p. Marka. Koncert przeplatały interesujące popisy dramatyczne i wokalne. Najprzód pani Wysocka, wraz z autorem p. Gabrjelskim, odegrali djalog na cześć Resursy, potem p. Wysocki wygłosił monolog W. Szymanowskiego „Wyprzedaż“, a następnie pani Sinkiewicz Deszkiewicz, odśpiewała przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu, utwór p. M. Siebera p. t. „Na koncercie“, tudzież arję z „Carmen“. Na skrzypcach grał p. F. Jarecki, który wykonał wyjątek z Halki. Ogólny entuzjazm wywołała p. Wysocka deklamując „Dzwony“ E. Poego i p. Pol swojemi humorystycznemi monologami, które musiał powtarzać.

Po koncercie odbyła się zabawa z tańcami. Głównym jej aranżerem był p. K. Dawidowski. Zabawa przeciągnęła się do rana.

**Dymisja p. Sliwińskiego**. „Słowo P.“ otrzymało wiadomość, że p. Śliwiński dyrektor teatrów rządowych w Warszawie otrzymał dymisję. Wobec znanej sympatji jaką się cieszył p. S. u wyższych władz teatralnych warszawskich doniesienie to nie jest bardzo prawdopodobne.

**Sluby**. W Zielonkach pod Krakowem odbył się dnia 4. m. ślub panny Danieli Kotkowskiej, córki Napoleona i Tekli z Molinarych Kotkowskich z panem Ludwikiem Van Normanem, znanym publicystą amerykańskim i wielkim przyjacielem Polaków, który podczas dłuższego pobytu w Galicji i w Królestwie nawiązał bliskie stosunki z przedstawicielami literatury i inteligencji.

Dnia 29 z. m. odbył się w Rabce ślub panny Kamieńskiej z Poznania z drem Henrykiem Hoyerem, profesorem wszechnicy Jagiellońskiej.

Dnia 29 odbył się w Krakowie w kościele św. Piotra ślub panny Janiny Rusieckiej z panem Janem Oko, nauczycielem gimnazjalnym w Stryju.

**Poświęcenie ołtarza**. W kościele OO. Kapucynów, gwardjan klasztoru O. Florjan Janocha, poświęcił wczoraj przed południem ołtarz Matki Boskiej — dzieło p. Tadeusza Błotnickiego, wobec artysty i wielu osób ze świata artystycznego.

**Kościół akademicki** św. Anny obchodzi w tym miesiącu 200 rocznicę konsekracji. Uroczystość, w której udział weźmie cały uniwersytet Jagielloński, odbędzie się w niedzielę 18 b. m.

**Sprawozdanie** krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego za miesiąc wrzesień b. r. W miesiącu tym Towarzystwo udzieliło pomocy w 262 razach: w dzień 190, w nocy 72 razy.

Z tego w nagłem zasłabnięciu 41 razy; w przypadkach chirurgicznych 138 razy; w samobójstwach 2 razy, w przypadkach obłąkania 4 razy. Śmierci przypadkowych 3. Fałszywych alarmów było 3, symulacji 2. Przewieziono do szpitala 80 osób, do mieszkania 3, do stacji ratunkowej 2. Dotkniętych było mężczyzn 171, kobiet 69, dzieci 19. Służbę pełniło medyków 4.

**W lokalu** Stow. Młodzieży handlowej odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie ze współudziałem chóru „dwunastki krakowskiej“, który pod batutą p. K., odśpiewał poprawnie kilka utworów muzycznych. Prócz tego wskład programu wchodziły wesołe monologi wypowiedziane przez p. Kalicińskiego, oraz fraszka dramatyczna p. t. „Po wystawie paryskiej“. Na wyszczególnienie zasługuje tu gra panny Hulko, oraz panów Kleina, Schmidta i Wandowskiego. Po przedstawieniu nastąpiły tańce.

**Nową rzeź żydów** ogłosiły światu doniesienia z Czerniowiec. Wychodząca w stolicy Bukowiny „Czernowitzer Ztg“, organ żydów tamtejszych, otrzymała telegram, że w Mohilewie tysiące chłopów napadło na miasto, przyczem zginęło 400 żydów (!) i 100 chrześcijan (!). Najpierw są dwa Mohilewy: podolski nad Dniestrem i białoruski nad Dnieprem, odległe od siebie o setki mil. Mohilew podolski leży stosunkowo blisko od Czerniowiec, stamtąd więc niezawodnie przyszła owa wiadomość, która jeżeli jest prawdziwą, nosi w sobie cechę grubej przesady. W każdym razie wątpić należy, aby rozruchy wywołali włościanie okoliczni, gdyż wiadomą jest rzeczą, że wszystkie żydobicia w Rosji urządzali robotnicy-kacapi. Oba Mohilewy są przesiąknięte żydami, cały handel i przemysł jest w ich rękach, a oprócz tego ogromna większość rękodzielników jest żydowska. Dodać trzeba, że od czasu mordów kiszyniewskich, żydzi są wszędzie uzbrojeni, a po większych miastach mają formalną organizację wojskową.

**Wybryki policji**. Dziś w nocy przy ulicy Siennej policjant, zaczepiony przez ucznia VII. kl. gimnazjum św. Jacka, ciął go pałaszem w rękę. Dziś ciężko pokaleczonego ucznia opatrzyło pogotowie ratunkowe.

## Przesilenie węgierskie.

*Hr. Khuen w niełasce.*

**Budapeszt** 5 października. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem udał się hr. Khuen do Wiednia, gdzie dziś o godzinie 9 rano będzie przyjęty przez cesarza na posłuchanie, na którem ma zdać dokładny raport o obecnej sytuacji politycznej.

„Son und Montags Zeitung“ donosi, iż hr. Khuen skutkiem wielkiego błędu etykietalnego, polegającego na nie wzięciu udziału w śniadaniu dworskiem, wydanym dla cesarza rosyjskiego, stracił zupełnie łaskę korony. O powrocie hr. Khuena do czynnego życia politycznego nie może być mowy.

*Podróż cesarza do Budapesztu.*

**Budapeszt** 5 października. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, iż dnia 8 b. m. monarcha przybędzie do stolicy Węgier i zostanie w niej przez cały październik, celem gruntownego załatwienia przesilenia. Pierwsze audjencje w tym względzie odbędą się po 10 października, to znaczy po otwarciu mostu im. królowej Elżbiety na Dunaju.

*Z Sejmu węgierskiego.*

**Budapeszt** 5 października. Po posiedzeniu tajnem prezydent Izby zarządził napowrót posiedzenie jawne, na którem uchwalono nie odbywać posiedzeń, aż do utworzenia się nowego gabinetu.

# TELEGRAMY.

### Imieniny cesarskie.

**Wiedeń** 5 października. W całej monarchji urządzono wczoraj uroczyste nabożeństwa z okazji imienin cesarza Franciszka Józefa I.

**Rzym** 5 października. Z okazji imienin cesarza Franciszka Józefa odbyło się solenne nabożeństwo w kościele Santa Maria de Anima. Na nabożeństwie obecni byli członkowie poselstw austro-węg. przy Kwirynale i Watykanie, dygnitarze watykańscy oraz liczna kolonja austro-węgierska.

### „Narodni Listy“.

**Praga Czeska** 5 października. (Tel. wł.). Wielki dziennik tutejszy „Narodni Listy“ własność dzieci posła dra Gregra przechodzi na własność spółki polityków czeskich, na których czele stoi poseł Kramarz. Cena sprzedażna „Narodnich Listów“ wynosi miljon sześćset tysięcy koron. Sumę tę nabywcy wypłacili gotówką. Nowa spółka obejmie pismo od 1 stycznia przyszłego roku i ma zamiar poczynić szereg wielkich wydawniczych reform.

### Nowy gabinet serbski.

**Belgrad** 5 października. Nowy gabinet ukonstytuował się następująco: jenerał Gruicz prezydjum, Andra Nikolicz sprawy zewnętrzne, Stefan Protic sprawy wewnętrzne, Mikołaj Nikolic minist. sprawiedliwości, Ljuba Stojanovic min. oświaty, Milic Radovanovic min. skarbu, Włada Todorovic min. robót publ., Todor Petkovic min. handlu, pułkownik Andrejevic min. wojny.

### Rewolucja na Bałkanie.

**Konstantynopol** 5 października. Według doniesienia Porty dnia 29 z. m. oddziały powstańcze liczące 400 ludzi oblegały wieś Belidże. Członkowie oddziału należeli do milicji bułgarskiej. Popodpalali oni domy chrześcijańskie i muzułmańskie i zmusili bułgarskich mieszkańców do połączenia się z nimi, poczem obwarowali się na wzgórzu. Także inne oddziały, które wtargnęły do sandżaku Serres, zorganizowane były po wojskowemu i, jak się dowiedziano, przewiezione zostały koleją. Ludność miejscowa zażądała pomocy przeciw powstańcom.

---

**Darmstadt** 5 października. Car Mikołaj powrócił tu wczoraj przed południem.

**Do dzisiejszego Nru dołączamy zawiadomienie p. Julii Meissner w Krakowie o otwarciu nowego magazynu mód — na które to zawiadomienie zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników.**




Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.